

Dawid Bunikowski

Zasady moralne w myśli Davida Hume'a

Studia Philosophiae Christianae 43/2, 63-73

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DAWID BUNIKOWSKI

Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ZASADY MORALNE W MYŚLI DAVIDA HUME'A

David Hume (1711-1776) raczej mówi o „podstawach moralności”, aniżeli o „zasadach moralnych”¹. Pojęcia te występują obok siebie. Z kolei uczucia moralne dotyczą moralnej aprobaty (pochwały) albo dezaprobaty (nagany) wobec określonego zachowania lub cechy. Czasem wspomina się zaś o uczuciu przyjemności i przykrości. Zasada („cnota społeczna”) jest zawsze centralną ideą, wartością społeczną i występuje w koncepcji moralności Hume'a.

Za moralne Hume uznaje to, co daje się pogodzić z naturą ludzką². Wyróżnił dwie cechy obecne w naturze: miłość własną i współczucie. Dobre jest to, co daje nam korzyść, ale też to, że potrafimy dzielić się z innymi, właściwie oceniając ich potrzeby. Sceptycyzm implikuje pogląd, że idee zawarte w umyśle ludzkim wiążą się z kombinacją wyobrażeń, a nie ze sferą ponadzmysłową (w przeciwieństwie do Berkeleya)³.

„Widły” Hume'a (z tego, jak jest, nie wynika, jak być powinno, a z tego, jak być powinno, nie wynika, jak jest) dotyczące tzw. błędu naturalistycznego, zostały przejęte przez Kanta. Stąd blisko było już do wniosku, że to właśnie w ludzkim umyśle powstają idee moralne („prawo moralne we mnie”). Hume zastanawia się nad tym, skąd pochodzą zasady moralne: z „rozumu” czy „uczucia”; czy wiemy o istnieniu tych zasad z „łańcucha rozumowania i indukcji”, czy też z „subtelniejszego od nich zmysłu wewnętrznego”? „Zyczliwość” skorelowaną z użytecznością – obok innej „cnoty społecznej”, jaką jest sprawiedliwość – uznał za najważniejszą zasadę mo-

¹ Zob. D. Hume, *Badania dotyczące zasad moralności*, tłum. z ang. M. Filipczuk i T. Tęsznar, Kraków 2005, 8.

² O kontrowersjach związanych z rozważaniami na temat natury ludzkiej: tenże, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. z ang. J. Łukasiewicz i K. Twardowski, Warszawa 1977, 15. Hume tak pisze: „Cóż z tego, że wywody dotyczące natury ludzkiej wydają się abstrakcyjne i trudne do zrozumienia? Nie wynika stąd jeszcze ich błędność. Przeciwnie, zdaje się rzeczą niemożliwą, ażeby to, co uchodziło dotychczas uwagi tak wielu mądrych i dociekliwych filozofów, mogło być bardzo przystępne i łatwe”.

³ M. Vogts, *Historia filozofii dla wszystkich*, tłum. z niem. M. Skalska, Warszawa 2004, 292-294.

ralną. Hume proponuje poprzez metodę doświadczalną (gdyż chodzi o badanie faktów) „odkryć rzeczywistą podstawę moralności”. Analiza ludzkiego zachowania pozwala bowiem na ustalenie, „w jakim stopniu o kwestiach natury moralnej decyduje uczucie, a w jakim stopniu rozum”⁴.

Ostatecznym celem badań Hume’a nad moralnością było „sięgnięcie ku fundamentom etyki i odszukanie tych uniwersalnych zasad, na których w ostatecznym rozrachunku opiera się wszelka nagana lub aprobatą”. Hume nie neguje roli „serca”, próbuje jednak poddać racjonalizacji ludzkie zachowania o charakterze moralnym. Szuka zatem fundamentów, zasad, na których opiera się ludzka moralność. Życzliwość, sprawiedliwość, użyteczność są właśnie dla Hume’a takimi zasadami moralnymi⁵.

Nim przejdziemy do rozważań nad tymi zasadami, przyjrzyjmy się modelowi filozofii moralnej u autora *Traktatu o naturze ludzkiej* i jego głównym przesłankom. Hume jako zwolennik radykalnego empiryzmu, sceptycyzmu i indukcjonizmu odrzucił Arystotelesowsko-racjonalistyczny model wiedzy pewnej. Pewna dla niego była tylko wiedza o relacjach między ideami w świecie myśli, zaś wiedza o faktach nie posiadała żadnej pewności. Indukcja jako uogólnienie doświadczenia dawała wiedzę prawdopodobną o świecie zewnętrznym. Metody te, metody empiryzmu, Hume przeniósł do filozofii moralnej. Odrzucił spekulację metafizyczną, a za system etyki uznał tylko taki, który opiera się na faktach i doświadczeniu, przy czym rola rozumu podlegała deprecjacji, jako że nie jest on zdolny do wskazania różnicy między dobrem i złem⁶. Hume zaznacza: „Nic nie może być bardziej realne i bardziej nas obchodzić, niż nasze własne uczucia przyjemności i przykrości; i jeżeli te są przychylnie dla cnoty, nieprzychylnie zaś dla występku, to nie może być potrzebne nic więcej do tego, byśmy regulowali nasze postępowanie i zachowanie”⁷. Dodaje ponadto, że „najwyższa myśl nie dorówna nigdy najniższemu nawet czuciu”⁸.

⁴ D. Hume, *Badania dotyczące zasad moralności*, dz. cyt., 5-9.

⁵ Tamże, 8-9.

⁶ W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, *Historia filozofii do współczesności, Źródła i komentarze*, Toruń 2002, 330.

⁷ D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, t. II, tłum. z ang. Cz. Znamierowski, Warszawa 1963, 259.

⁸ Tenże, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, dz. cyt., 17.

Hume neguje możliwość dedukcji etyki z teorii rzeczywistości. Twierdzeń „powinien-nie powinien” nie da się wyinterpretować z wiedzy o świecie zewnętrznym. Dziwi się, „jak ten nowy stosunek (w sensie: twierdzenie – przyp. D. B.) może być wydedukowany z innych stosunków, które są całkiem różne od niego”, konkludując: „(...) że ta drobna uwaga może poderwać wszelkie potoczne systemy moralności i że pozwoli nam zobaczyć, iż odróżnienie występku i cnoty nie opiera się jedynie na stosunkach między rzeczami zewnętrznymi i że nie postrzega go rozum”⁹.

Na czym zatem zbudowana jest etyka? Jakie są jej przesłanki, skoro nie możemy oprzeć się na wiedzy o świecie, człowieku i ich naturze? Hume opiera etykę na następujących przesłankach: „odczuciu przyjemności i przykrości” w stosunku do cnoty i występku. Rozum ma charakter instrumentalny. Nie ma bezpośredniego wpływu na działanie i uczucia. Pełni rolę pomocniczą. Dokonuje indukcji na treściach uczuć, wykrywa to, co wspólne, dokonując uogólnienia, poszukuje uniwersalnych treści aprobaty i dezaprobaty moralnej. Hume kontynuuje teorię „zmysłu moralnego” (por. np. Locke, Hobbes, Shaftesbury): rozróżnienia moralne mają swój fundament w „zmyśle moralnym”, który jest zdolnością do reakcji odczuciem przyjemności albo przykrości na czyny będące występkiem lub cnotą¹⁰. To właśnie impresje moralne, a więc „uczucia i emocje, które zjawiają się po raz pierwszy w naszej duszy”¹¹, skonceptualizowane w uczuciach aprobaty i dezaprobaty, wyznaczają wartości moralne.

W późniejszych *Badaniach dotyczących zasad moralności* Hume uczucia moralne ujął jeszcze prościej niż w *Traktacie*. Są to uczucia „życzliwości powszechnej”, uczucia „ludzkości” (*senti-ment of humanity*)¹². Wówczas było już jasne dla Hume’a, że uczucia moralne powstają na gruncie sympatii. Egoizm uczuć moralnych Hobbesa zostaje radykalnie odrzucony. Czy jednak

⁹ Tenże, *Traktat o naturze ludzkiej*, dz. cyt., 259-260.

¹⁰ W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, dz. cyt., 331-332.

¹¹ D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, dz. cyt., t. I, 13-14; tenże, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, dz. cyt., 17-32.

¹² M. Pyka, *Posłowie*, w: *Badania dotyczące zasad moralności*, dz. cyt., 141-142. Warunkami zajęcia moralnego punktu widzenia są: 1) „odległość” względem ocenianych osób i spraw, 2) bezstronność, 3) pełna wiedza co do okoliczności ocenianych czynów i ich wszelkich konsekwencji, 4) niewzburzony stan umysłu.

fakt, iż w każdym przejawie sympatii jest także odrobina samozadowolenia czy interesowności, deprecjonuje ludzką sympatię, życzliwość, miłość bliźniego czy empatię?¹³ Hume neguje takie spojrzenie w jednym ze swych esejów w ten sposób: „Cnotliwe przekonania czy uczucia wywołują zadowolenie, lecz z niego nie wypływają. Oddając przysługę mojemu przyjacielowi, jestem zadowolony dlatego, że go kocham; lecz nie kocham go dla zadowolenia, jakie mi to daje”¹⁴.

O jakie cnoty społeczne, czyli wzory zachowania, chodzi? Hume zaznacza, że „(...) żadne spośród ludzkich cech nie zasługują bardziej na powszechną przychylność i aprobatę ludzi niż życzliwość i człowieczeństwo, przyjaźń i wdzięczność, naturalne przywiązanie i duch obywatelski, a także to, co wypływa z autentycznej sympatii dla innych oraz głębokiej troski o przedstawicieli naszego gatunku. Cechy owe, gdziekolwiek się pojawią, zdają się w jakiś sposób udzielać każdemu, kto je ogląda i wywoływać w stosunku do niego te same przychylne i ciepłe uczucia, jakie roztaczają wokół”. Z rozważań Hume’a przebija głębokie przekonanie o uniwersalności ludzkich cnót, opartych na życzliwości. Czy życzliwość ma swoje granice? Oczywiście, iż takowe posiada. „Dawanie jałmużny biedakom” jest cnotą, o ile „niesie pomoc w biedzie i strapieniu”, ale gdy sprzyja „próżniactwu i zepsuciu” jest już raczej „słabością niż cnotą”. Hume dowodzi, że „część wartości” wspomnianych wyżej cnót przypisać należy użyteczności. Część wartości uczucia życzliwości „wypływa stąd, iż sprzyja ono interesom naszego gatunku oraz szczęściu ludzkiej wspólnoty”. Hume konkluduje, że „szczęście ludzkości, porządek społeczny, harmonia życia rodzinnego, wzajemna pomoc, jaką sobie świadczą przyjaciele, zawsze postrzegane są jako rezultat szlachetnych rządów owych cnót nad ludzkim sercem”. W naszej naturze istnieje zasada „poczucia ludzkości” albo troska o innych. To, co służy interesom społecznym, wzbudza ogromną aprobatę ogółu. Zatem ta dobroczynna zasada posiada wielką siłę, „albowiem niemożliwe jest, aby jakakolwiek rzecz podobna nam się jako środek do celu – jeśli sam cel jest nam całkowicie obojętny”. Patriota służący swemu krajowi i pracujący dla jego

¹³ W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, dz. cyt., 332.

¹⁴ D. Hume, *O dostojności i mierności natury*, w: *Eseje z dziedziny moralności i literatury*, tłum. z ang. T. Tatarkiewiczowa, Warszawa 1995, 40.

dobra zyskuje powszechne i gorące uznanie, „dlatego to, co użyteczne, sprawia nam przyjemność”¹⁵.

Zyczliwość jest cnotą pierwotną w stosunku do egoizmu jako następstwa wychowania i refleksji. Jest pozbawiona motywu egoistycznego, ale nie utylitarnego, jak wyżej zaznaczono. Z kolei sprawiedliwość nie jest już cnotą naturalną. Powstała ona w wyniku współżycia ludzi ze sobą w ciągu dziejów. Jej pochodzenie i źródło są dość oczywiste: korzyść własną i własny egoizm trzeba uzgodnić z zyczliwością powszechną i dobrem ogółu społeczności. Kooperacja i potrzeba jedności ludzi są podstawowym źródłem cnoty sprawiedliwości¹⁶.

Dla Hume’a jest oczywiste, że sprawiedliwość stanowi użyteczną cnotę dla społeczeństwa. O wiele bardziej interesuje go kwestia inna: czy użyteczność jej jedynym źródłem tej cnoty? Wyobraźmy sobie, że mieszkamy w społeczeństwie, gdzie każdy posiada więcej dóbr i własności, niż mu potrzeba. Sprawiedliwość i jej reguły byłyby „zbędnym ceremoniałem”, o całkowicie bezużytecznym charakterze. Weźmy też inny przykład. Gdyby wprowadzić w życie ideę doskonałej równości ludzi i rozdać wszystkim dobra i własność po równo, to okazałoby się, że prowadzi to donikąd, bowiem „różny u różnych ludzi stopień umiejętności, dbałości i pracowitości natychmiast równość tę zniweczy”, a niszcząc te cnoty pracowitości czy dbałości, prowadzi się społeczeństwo do „najsłabszej nędzy”. Idee doskonałej równości są nierealne¹⁷. Są to przykłady ekstremalne, bowiem w praktyce – jak uczy historia, empiria i zdrowy rozsądek – dóbr i własności występuje na świecie w ilości nie zaspokajającej wszystkich potrzeb ludzkości, a zaś idee radykalnego egalitaryzmu okazały się utopią.

Sprawiedliwość dotyczy także reguł istnienia rodzin i prawa łączenia płci, a jej użyteczność jest widoczna w tym, że jej moc wiążąca, obejmując całą ludzkość (np. całe społeczeństwo polityczne), a nie jej małą część (np. parę rodzin), jest powszechnie obowiązująca i skuteczna¹⁸.

Hume podkreśla, iż analiza praw rządzących wymiarem sprawiedliwości (np. sądami etc.) i rozstrzygających o kwestiach dotyczą-

¹⁵ D. Hume, *Badania dotyczące zasad moralności*, dz. cyt., 11, 13-14, 48, 51.

¹⁶ W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, dz. cyt.

¹⁷ D. Hume, *Badania dotyczące zasad moralności*, dz. cyt., 15-31, zwłaszcza 15 i 23-24.

¹⁸ Tamże, 22.

cych własności prowadzi do wniosku, że jedynym celem praw i regulacji jest dobro ludzkości. Ujmuje to tak: „Dla zapewnienia pokoju i ze względu na publiczną użyteczność konieczne jest, aby własność poszczególnych ludzi była podzielona, a i również same reguły, których przestrzegamy, wprowadzając ów podział, są obmyślane tak, by jak najlepiej służyły społecznym interesom”¹⁹. Jakie są jednak reguły rozpoznania przedmiotów będących naszą własnością? Hume sugeruje, że należy odwołać się do statutów (ustaw i aktów władzy), obyczajów, precedensów (ważnych wyroków sądowych sądów wyższych instancji), analogii i wielu innych okoliczności. Niektóre z nich mają charakter stały i niezmienny, a inne – zmienny i arbitralny, ale ich jedynym celem jest „interes i szczęście ludzkiej społeczności”²⁰.

Uznanie moralne dla określonego zachowania może płynąć z „refleksji nad interesem społecznym i społeczną użytecznością”. Dlaczego tak się dzieje? Hume bez żadnych wątpliwości odpowiada: „Sprawiedliwość stanowi konieczne wsparcie społeczeństwa i jest to jedyny fundament tej cnoty, a ponieważ żadna zasada moralna nie spotyka się z większym szacunkiem, możemy wyciągnąć stąd wniosek, że użyteczność w ogóle oddziałuje najsilniej, bez reszty panując nad innymi uczuciami”²¹.

Hume w swych wnioskach idzie jeszcze dalej: skoro społeczna użyteczność jest zasadą moralną o największym szacunku, dlatego też jest ona „źródłem sporej części wartości przypisywanej poczuciu ludzkości, życzliwości, przyjaźni, duchowi obywatelskiemu oraz innych pokrewnych cnót społecznych”. Społeczna użyteczność jest już zaś niewątpliwie wyłącznym i jedynym źródłem moralnej aprobaty, „jaką darzymy wierność, sprawiedliwość, prawdomówność, uczciwość, jak również inne godne szacunku i użyteczne cechy oraz zasady”. Nawiązując do wielkiego Newtona i chcąc podobnie jako on dokonać rewolucji w nauce, twierdzi, iż

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, 26.

²¹ Tu jednak Hume nie jest konsekwentny językowo: wcześniej stawia sobie pytanie, czy „społeczna użyteczność stanowi wyłączne źródło sprawiedliwości” (tamże, 15), a na koniec rozważań o sprawiedliwości w tym rozdziale (rozdział III) pisze, iż „sprawiedliwość (...) jest to jedyny fundament tej cnoty [społecznej użyteczności – przyp. D. B.]”. Zob. tamże, 31. Być może należy tę kwestię pozostawić, w większym stopniu koncentrując się na istocie problemu dotyczącego zasad moralnych, a nie na dystynkcjach terminologicznych.

ta zasada użyteczności jest jak „główne prawidło filozoficznych rozumowań” („zasada o wielkiej sile”)²².

Istotą rozważań Hume’a o zasadach moralności, jest założenie, że nasze decyzje o pochwalę lub naganę jakiegoś czynu lub zachowania innych albo nas samych tkwią i mają swe źródło w życzliwości, poczuciu ludzkości z jednej strony oraz w sprawiedliwości – z drugiej strony. Z kolei te zasady (i ich wartości w naszych oczach) są determinowane społeczną użytecznością w sporej części lub wyłącznie. „Zasadniczą podstawę moralnej pochwały jakiegokolwiek cechy bądź postępowania stanowi użyteczność” – podkreśla Hume. Mimo wszystko zatem rozum musi mieć określony udział w naszych decyzjach moralnych. „Rozum rozstrzyga jedynie o faktach lub stosunkach”, a więc np. opisuje fakt, który później nazwiemy występkiem. „Sfera rozumu” pozwala nam poznać prawdę albo fałsz, a „sfera smaku”, rozumiana jako sfera odczucia, daje nam możliwość „doznania piękna i brzydoty, cnoty i występku”. Hume rozdziela wyraźnie te dwie sfery, choć zdaje sobie sprawę, że w praktyce mogą powstawać poważne kontrowersje (np. przy konkretnych aktach wymiaru sprawiedliwości w sądzie). Rozum ukazujący sposób osiągnięcia szczęścia i unikania nieszczęścia powoduje, że odkrywamy te okoliczności, które są nieznanne. „Smak” jako źródło przyjemności lub bólu potrafi odróżniać dobro od zła i sprawia, że „całość wywołuje w nas nowe uczucie: naganę lub aprobatę”. Rozum oparty jest na wiecznych kryteriach i nawet Istota Najwyższa nie ma prawa ich zmieniać, natomiast kryteria „smaku” swe „ostateczne źródło” posiadają w woli takiej Istoty²³. Trudno mieć absolutną pewność w przedmiocie prawdziwych poglądów Hume’a na religię, ale nawet z tych jego rozważań emanuje deizm²⁴.

²² Tamże, 31.

²³ Tamże, 91-98.

²⁴ Por. rozważania Hume’a na temat nieśmiertelności duszy i wyobrażeń moralnych oraz wiecznego potępienia: *O nieśmiertelności duszy*, w: *Eseje z dziedziny moralności i literatury*, dz. cyt., 234-236. Hume wypowiada się tak w tym eseju: „Przyopuszczenie zaś, że istnieją inne ludzkie miary uznania i potępienia wprowadza zupełne zamieszanie. Bo skądże, jeśli nie z własnych przekonań, czerpiemy wiadomość o tym, że istnieje coś takiego jak różnice wartości moralnych? (...) Głównym źródłem wyobrażeń moralnych jest myśl o interesach ludzkiego społeczeństwa. Czyż interesów tych, tak niestałych i błahych, słusznie byłoby bronić karami wiecznymi i nieskończonymi? Wieczne potępienie jednego człowieka jest we wszechświecie nieskończenie większym złem niż obalenie tysiąca milionów królestw. Przyroda uczyniła ludzkie niemowlęctwo szczególnie

Zwróćmy jeszcze krótko uwagę na działanie cnót społecznych. Hume słusznie zauważa, że „ludzkość” i życzliwość jako cnoty społeczne „wywierają swój wpływ natychmiast”: przez „bezpośrednią tendencję”, intuicję, a nie przez naśladowanie, schemat czy przykład. Matka czy ojciec pomaga dziecku, gdyż wynika to z „naturalnej sympatii”, nie zastanawiając się, co zrobiliby inni ludzie na ich miejscu. Nie ma to dla nich znaczenia, tak samo jak nie ma miejsca na taką refleksję. Natomiast przy innych cnotach społecznych – sprawiedliwości i lojalności – korzyść płynąca z nich nie wynika z każdego pojedynczego aktu, ale jest wynikiem całości funkcjonowania danego schematu lub systemu działań wszystkich ludzi lub zdecydowanej części. Spadek po bogatym ojcu może odziedziczyć młoda osoba, która wyrządzi wiele zła przy udziale tego bogactwa. Użyteczność jednak prawa sukcesji wynika z przestrzegania reguły ogólnej. Jeśli zaś ta osoba wyrządzi krzywdy, będzie musiała je potem zrekompensować²⁵. Użyteczność systemu jest wynikiem respektowania reguł ogólnych przez większość i nie powstaje ona od razu poprzez jeden akt ludzki.

Hume wywarł swą filozofią moralną wpływ na wielu uczonych. Z jednej strony, czerpali z niego zwolennicy liberalizmu w stylu Adama Smitha, a z drugiej – utylitaryzmu (John Stuart Mill). Sceptycyzm, pogląd na religię i idea osobistego doświadczenia wpłynęły na samego Kanta, a empiryzm – na Comte’a²⁶. Hume wywołał dyskusję trwającą do dziś na temat metodologicznych podstaw moralności. Relacje między opisem a oceną, metafizyką i antropologią a etyką, uczuciami a rozumem w etyce, życzliwością a sprawiedliwością stały się przedmiotem żywej i inspirującej debaty filozoficznej²⁷.

Co można zaś zarzucić koncepcji moralności Hume’a? Jakie są jej słabsze strony? Ograniczenie roli rozumu i pozbawienie go roli sprawczej działań ludzkich spowodowało, że pominięto kwestie wolności dochodzącej do głosu między pragnieniami i działaniami, co wewnątrznie przecież jesteśmy w stanie odczuwać w stanach np.

słabym i narażonym na śmierć – jak gdyby chodziło już o obalenie poglądu, że życie jest czasem próby. Połowa ludzkości umiera, zanim osiągnęła poziom rozumnych istot”.

²⁵ D. Hume, *Badania dotyczące zasad moralności*, dz. cyt., 105-106.

²⁶ M. Vogts, dz. cyt., 293-294.

²⁷ W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, dz. cyt., 333.

wyboru moralnego. Po drugie, oparcie teorii moralnej na uczuciach budzi poważne wątpliwości obecnie, bowiem podlegają owe uczucia wielkiemu zróżnicowaniu (na konieczność intersubiektywności prawdy zwracał uwagę nawet np. Sartre). Po trzecie, padają pytania, czy ograniczenie się do pożytku i przyjemności jako głównych kryteriów oceny ludzkiego postępowania nie jest „nadmiernym uproszczeniem” w stosunku do „dramatyzmu ludzkiego ducha”? Po czwarte, czym tak naprawdę różni się zasada powszechnej życzliwości od ideału miłości bliźniego z etyki chrześcijańskiej, którą Hume zwalczał?²⁸

Warta podkreślenia jest optymistyczna wizja człowieka i moralności w ujęciu Hume’a. Życzliwość jest zasadą moralną o fundamentalnym charakterze w życiu człowieka²⁹, a zasada społecznej użyteczności może harmonijnie z nią kooperować. Podobnie doniosła okazała się rola zasady sprawiedliwości (jakże głośna i popularna teoria sprawiedliwości J. Rawlsa!). Pogodzenie praw wspólnoty i praw jednostki jest zasługą Hume’a. Hume zakładał, że istnieje uniwersalna i ahistoryczna korelacja między tymi zasadami. Jego twierdzenie musi podlegać weryfikacji. Historyczne i kulturowe uwarunkowania moralności oraz zróżnicowanie praktyki moralnej są faktem³⁰. Mimo to piękne musi wydawać się poszukiwanie przez Hume’a owej jednej uniwersalnej idei, która leży u podstaw moralności³¹.

Dla nas, filozofów prawa – w kontekście poszukiwań aksjologii społeczeństwa i aksjologii prawa – szczególnie ważne jest definio-

²⁸ M. Pyka, dz. cyt., 139-140 i 143-145. Oparcie ocen moralnych na emocjach jako irracjonalne kwestionuje ostro, na przykładzie podejścia do homoseksualizmu: R. Dworakin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, 443-456.

²⁹ O powszechnej życzliwości w demokracji jako najwyższej wartości społecznej szeroko pisał wybitny filozof, socjolog i filozof prawa, Cz. Znamierowski, *Rozważania o państwie*, Warszawa 1999; tenże, *Oceny i normy*, Warszawa 1957.

³⁰ Por. M. Pyka, dz. cyt., 143.

³¹ Na temat poszukiwania takiej zasady zob. D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, dz. cyt., 15. Hume tak opisuje te poszukiwania i ich sens: „Badając olbrzymią mnogość i różnorodność czynów, wywołujących nasze uznanie lub niechęć, przywykli moralności szukać pewnej wspólnej zasady, od której różne te uczucia mogłyby zależeć. A chociaż niekiedy posuwali się za daleko, dając się ponieść szczególnemu upodobaniu dla jednej jakiegóż zasady, mimo to nie można im brać za złe, że spodziewają się znaleźć zasady ogólne, za pomocą których dałoby się dobrze wyjaśnić wszystkie występki i cnoty”. Hume zdawał sobie sprawę z celu, jaki przed sobą postawił i z trudu, jaki go czekał. W każdym bądź razie „nie można mu mieć za złe” tej próby, jakże inspirującej dla filozofii. Poszukiwanie jest sensem, mawiał Heidegger.

wanie i opisywanie zasad moralnych leżących u podstaw społeczeństwa, jego moralności oraz minimum etycznego rozumianego jako wartości i reguły współżycia społecznego, bez których społeczeństwo nie mogłoby funkcjonować lub funkcjonowałoby źle. Stąd też myśl Hume'a jest wciąż inspirująca.

Dla prawników istotna jest nade wszystko zasada sprawiedliwości. Związek prawa z zasadami moralnymi jest oczywisty, konieczny i nieunikniony. Aktualnie coraz częściej odrzuca się pozytywistyczną koncepcję rozdziału prawa od moralności³². „Pojęcie moralności implikuje jakieś wspólne wszystkim ludziom uczucie, które czyni jedną rzecz przedmiotem ogólnej aprobaty i sprawia, że wszyscy ludzie albo większość zgadzają się w opiniach i decyzjach, które jej dotyczą”, tłumaczy filozof³³. Pedofila zatem uznamy za złoczyńcę, którego państwo winno ukarać, izolować, leczyc.

Hume zdaje sobie sprawę, że sprawiedliwość może w konkretnym przypadku być „czymś zupełnie niedookreślonym”. Czuujemy, że możemy zasiedzieć ziemię czy dom, ale nie wiemy, jaki jest termin zasiedzenia. „Prawa cywilne zastępują w tej kwestii miejsce kodeksu natury”, określając szczegółowo treść stosunków prawnych, terminy zasiedzenia, przedawnienia etc.³⁴. Hume, nawiązując do Monteskiusza i jego dzieła *O duchu praw*, zaznacza, iż „Prawa mają, czy też mieć powinny ścisły związek z formą ustroju, obyczajami, klimatem, religią, handlem i położeniem każdej społeczności”³⁵.

Prawo bez zasad moralnych może mieć tylko formalny charakter, a *de facto* nie istnieć. Moralność i zasady moralne są zapleczem i fundamentem prawa, nawet jeśli jest prawo tylko minimum moralności.

³² Por. J. Hage, A. Peczenik, *Law, Morals and Defeasibility*, Ratio Juris 13(2000)3, 305-325, zwłaszcza 320-321; R. Alexy, *On the Thesis of a Necessary Connection between Law and Morality: Bulygin's Critique*, Ratio Juris 13(2000)2. Zob. też D. Bunikowski, *Teoria deklaratoryjna i konstytutywna wykładni (Aktywizm i pasywizm prawniczy)*, Państwo i Prawo 60(2005)11, 58-59.

³³ D. Hume, *Badania dotyczące zasad moralności*, dz. cyt., 81.

³⁴ Tamże, 25. Hume nawet dodaje, że „wszelkie kwestie własnościowe podlegają prawu cywilnemu, które rozszerza, ogranicza, modyfikuje i zmienia reguły naturalnej sprawiedliwości, stosownie do konkretnych potrzeb każdej społeczności”.

³⁵ Tamże.

MORAL PRINCIPLES IN DAVID HUME'S THOUGHT

Summary

David Hume wanted to understand what is the foundation of our morality. The main purpose of Hume's research on morality was seeking and finding universal principles of morality. According to Hume, the principles on which human morality is based are kindness, justice, social usefulness, sentiment of humanity, greatness of mind. He considered what is the source of the moral principles: the mind or feelings? Hume said that „feeling” had a fundamental role in cognition of the moral principles; moral sentiments decide that human act is worthy of approval or reprimand. The main element of moral approval of human behaviour is its usefulness which has social, pragmatic and individual aspects. If something is good for society, it is also good for a person (for example, being a patriot, or legal rules of heritage, or the right to ownership). Hume's theory affects many outstanding philosophers (Smith, Mill, Kant, Comte). Critics stress that the theory of morality cannot deny the role of mind in human behaviour and life.

For Hume, an universal idea which may be the foundation of all human morality is kindness. In fact, this principle is a conceptualization of a Christian value – to love all people. So why did Hume attack Christianity?

For many philosophers of law and lawyers the main point of Hume's theory is an axiological character of his thought – seeking common moral principles which may be the basis of society and law (the axiology of society). The connections between morality and law are obvious, necessary and inevitable (see the role of the principle of justice in law). The laws have to have connections with morality, religion, customs, culture, economy, etc. – as Hume wrote, referring to Montesquieu. Morality and moral principles are still the foundation of the law.